

Andrzej Korycki, Pieśń gruzińska

Spulchnię ziemię na zboczu i pestkę winogron w niej złożę
A gdy winnym owocem gronowa obrodzi mi wić
Zwołam wiernych przyjaciół
I serce przed nimi otworzę...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?
Cóż, czym chata bogata! Darujcie, że progi za niskie
Mówcie wprost, czy się godzi
Siąść przy mnie, ucztować i pić
Pan Bóg grzechy wybaczy
I winy odpuści ni wszystkie...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?
W czerni swej i czerwieni zaśpiewa mi znów moja Dali
Runę w czerni i bieli do stóp jej
Niech przędzie swą nić!
I o wszystkim zapomnę
I umrę z miłości i żalu...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?
A gdy zmierzch się zakłębi
I cienie po kątach się spleją
Niech się cisną do oczu, niech wiecznie pozwolą mi śnić
Płowy bawół
I orzeł srebrzysty,
I pstrąg szczerozłoty...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?